

Humor szkolny

Po niewybaczalnej przewie w emisji na antenę wraca niepowtarzalny cykl dziwnolęgów produkcji niezastąpionych uczniów III LO.

Zaczynamy mocnym emocjonalnym akcentem. Pewien uczeń tak się wzruszył słowem 'embrace', że zapomniał języka i głęboko sparafrazował: 'Come here!' a potem się ucieszył: ' :) ' Rany boskie, to jak nauczyciel woła do tablicy to też chce się ścisnąć?

Ten sam dziwnolęgowiec w swoich KOLEJNYCH KARNYCH PEJDŻACH, zdradza nam jak ciężko było w przypadku jego rodziców wynająć do niego nianię lub niańka: **caregiver – people who are looking for you**, hm, to już jedna osoba nie wystarczyła..... A poza tym (gdyby mi się to oczywiście hipotetycznie mogło mieć szansę, żeby się wydarzyć....), nie wiem czy policjant który właśnie mnie znalazł ucieszyłby się na słowa: O, mój nianiek!!

W następnych zwierzeniach tenże uroczy człowiek rysuje nam wizję likwidacji placówki, np. sklepu z naszą ulubioną kasjerką, albo kiosku z naszą ulubioną panią Jadzią, która nam sprzedawała..... co miała. Kiedy przyjdzie na nich czas, według naszego milusińskiego należy KILLEMALL!!!!!!! A potem poszukamy sobie nowego sklepu i kiosku..... **Liquidated** oznacza według niego **killed**.

Kolejny bohater musiał lekko przysypiać na fizyce, skoro zapamiętał, że dziura dzieli się na części: **'a portion is a part of a hole'**. To znaczy, że jak w restauracji poproszę o porcję czegoś, to czy ja cokolwiek tam zjem? No, może obrus.....

Ooo, znowu nasz znajomy chrapiący na zabój na geografii tym razem. Uwaga! Uruchamiamy wyobraźnię: **a tranquil valley is a calm and quiet hole (!!!) between two hills**. Brawo, już wiemy jak powstały doliny: w dolnym mezozoiku koparka je spokojnie wyrąbała.....

Oto pierwsze symptomy końca świata. Biorąc pod uwagę masowość występowania alergii mamy szansę NIE dożyć apokalipsy roku 2012. Ludzie! Rozmnażajcie się póki was nie wykończą wasze własne agresywne alergię! **Allergies – when our body defends itself too aggressive hurting itself**. Oj, już mnie coś swędzi.....

Nie dość, że nas alergię wykończą, to wygląda na to, że nam już się w głowach powywracało. Nie znam osoby, którą rajcuje odkurzanie dywanu, ścieranie kurzu lub wyciąganie brudnej bielizny spod łóżka.....oooo, a jednak znam takową: **domestic chores=home-loving**. Idzie apokalipsa!! Ludzie chyba nie chcą czekać na 2012. Oto scena w teatrze, **applause=after a play people hit their palms and make a noise**. Każdy by wrzeszczał jakby się łał po własnych łapach. Boże, a to się zaraz przeniesie na koncerty i występy plenerowe.....masowy masochizm!!!

Wygląda na to, że obecny odcinek będzie obfitował w 'przypadki nietypowych zachowań i reakcji', fachowo nazwanych dewiacjami. W tym wypadku osoba zdecydowanie przedawkowała bajki, w których rzeczy, zwierzęta lub rośliny mówią ludzkim głosem. Chyba też się do nich zaliczam.....troszkę, jednakże znajduję sobie obiekty, hm, bardziej higieniczne. **'I have asked the toilet to unblock by plumber'**, czyli 'Drogi Kibelku, czy podoba Ci się ten miły i przystojny hydraulik, który naciągnie mnie na stówkę tylko dlatego, że postanowiłaś się obrazić i zatkać?'

I znów przykładowy i bogobojny obrazek tego, jak związek nie powinien wyglądać: **Concubine – women who spend with man without marriage**. Rany boskie! Ile ich jest? Toż to wersja nielegalnej bigamii! Oj, zapełnią się polskie więzienia.....zaraz, one już są pełne. No ale przecież pozamykano tyle przedszkoli.....

Cienko widzę przyszłość świata na drodze rozwoju nowych technologii, które pozwolą nam przezwyciężyć choroby i inne ograniczenia skoro: **overcome** oznacza **do sth that we fear**. Oj, nie wystarczy się przestraszyć pająka.....

Że kobiety wywalczyły równouprawnienie w większości dziedzin, to już wiemy. Ale 'źle się dzieje w państwie duńskim', skoro głową rodziny może być ten lub ta, która ma upodobanie do jednej części garderoby. **The person who's wearing the pants (idiom)** oznacza **somebody whose legs are covered with cloth** (szmatka!!!!???) **which is traditionally referred to as pants**. Ja już pomijam jakość produktu, ale się zapytywam: a jak wszyscy lubią portki?

Nasza wielokrotna dziwnolężyni dostarczyła nam kolejnych przykładów swojej nieograniczonej wyobraźni. **Slit her wrists** to nic innego jak **cut the part between palm and elbow, closer to palm** (jakaż precyzja!!) **by herself with sth sharp....** Ale trochem pogubiona, closer to palm by herself.....to jeszcze jest NA niej? closer to palm by herself with sth sharp..... to ile ich jest do tego biednego nadgarstaka???

Słynne nasze grupowe dywagacje o opcjach oraz rekompensacie nie pozostawiły śladu w poukładanym życiu naszej bohaterki, ponieważ według niej **seek justice from** to przecież nic innego jak tylko **look for legal RECOMPENSATION**. Na miejscu urzędnika lub prawnika skomentowałabym: Czego mi tu pani **** zawraca?

Oto przykład kobietki, która – czytając powyższe przykłady uregulowanego i wyważonego szaleństwa – z istic angielską flegmą zdrowo podchodzi do życia: **turbulent life to not calm life**.

Taaaak, szanowni państwo, świat się wali ale my mamy herbatkę o piątej do wypicia. Pomartwimy się po podwieczorku....

Chwilowo przerywamy emisję , czas na reklamy:

‘TRÓJKA TO NAJFAJNIEJSZA SZKOŁA NA OSIEDLU!!!’

Po reklamach zapraszam państwa na kilka kartków, w celu zebrania materiału badawczego.

Until then: KissyKissy!!

Ciocia Ada